

Egzamin może mieć sens, gdy student będzie sensownie przygotowany – o potrzebie dostosowania „uczenia się” do formy egzaminu

Z wielką łatwością należy zgodzić się z twierdzeniem, że egzamin musi mieć sens. Ale niełatwo jest już, w sposób odpowiedzialny i wyczerpujący wskazać, jakie cechy musi spełniać sensowny egzamin, czy szerzej: sensowne egzaminowanie.

W mojej krótkiej interpretacji tego zagadnienia, chciałabym skonfrontować wymóg sensowności formy egzaminowania studentów do oczekiwań, jakie stawia rynek pracy wobec młodego prawnika, który po ukończeniu studiów chce podążać ścieżką kariery prawniczej i odbywać różnorodne aplikacje.

Egzamin sensowny to taki, który sprawdza w sposób rzetelny wiedzę studenta. Efektem takiego egzaminu powinno być przekonanie nie tylko egzaminatora, ale przede wszystkim egzaminowanego, że poddany procedurze egzaminu – ma pożądaną wiedzę z danego przedmiotu.

Warto od razu rozstrzygnąć, czym jest lub ma być owa wiedza z perspektywy konkretnej formy egzaminu. Z jednej strony, z pojęciem wiedzy można utożsamiać bezrefleksyjne, pamięciowe odtwarzanie licznych koncepcji i teorii dogmatycznych z zakresu szczegółowych nauk prawnych. Wiedza może także polegać na precyzyjnej znajomości treści przepisów prawa, weryfikowanych za pomocą testu, w którym odpowiedzi różnią się spójnikami *lub/albo*. Wreszcie, pod pojęciem wiedzy mogą ukryć się pewne umiejętności warsztatu prawniczego, które świadczyć będą o praktycznym zrozumieniu przedmiotu, a metodą ich sprawdzenia będzie konieczność rozwiązania kazusu w trakcie egzaminu.

W mojej ocenie, forma egzaminu determinuje wprost kształt i formę wiedzy, jaką ma dysponować student. Student uczący się do testu, będzie posiadał inny rodzaj wiedzy niż student przygotowany do odpowiedzi ustnej, mimo że obaj będą przygotowani z tego samego przedmiotu. Dlaczego? Zanim wyjaśnię uzasadnienie powyższego zapatrywania, chcę kilka refleksji poświęcić przydatności poszczególnych form egzaminowania z perspektywy absolwenta prawa.

Na pytanie o to, która forma egzaminowania jest najlepsza, odpowiem, że to zależy od tego, jakiej wiedzy egzaminujący chce wymagać od studenta. W moim przekonaniu, każdy egzaminator, zważając na rangę, znaczenie i przydatność swojego przedmiotu (w kontekście przydatności do praktycznego wykonywania zawodu) powinien sam sprecyzować, jakiej wiedzy powinien oczekiwać od egzaminowanego i adekwatnie do tych oczekiwań dobrać formę egzaminu.

Oczekiwania studentów to jedna strona medalu, swoje priorytety mają przecież także egzaminatorzy. Jeśli kluczowym priorytetem jest szybkość sprawdzenia wiedzy, to najlepiej testowo. Test, jako forma egzaminu ma dwie istotne zalety: szybko się sprawdza i łatwo układa. Uważam, że nie można z góry przesądzać, iż za pomocą testu nie można sprawdzić umiejętności logicznego myślenia czy też umiejętności przełożenia wiedzy teoretycznej w praktyczną. Wszystko zależy od sposobu sformułowania pytań: czy będą one wprost cytowały treść przepisu czy przyjmą formę prostych kasusów? Na bardzo ostrożne stosowanie testów może rzutować fakt, że ta forma daje największe możliwości niedozwolonej współpracy między studentami w trakcie trwania egzaminu. Ale czy rzeczywiście absolwent prawa musi umieć rozwiązywać testy? Powszechnie jest wiadomym, że praca prawnika (adwokata, radcy prawnego, prokuratora, sędziego, komornika czy notariusza) nie polega w żadnej mierze na rozwiązywaniu testów.

Odpowiadam więc z pełnym przekonaniem, że absolwent kierunku prawniczego musi umieć rozwiązać test. Taką właśnie formę ma egzamin nie tylko na każdą aplikację prawniczą, ale również część egzaminu zawodowego wieńczącego czas aplikacji. Tylko na marginesie wspomnę, że w mojej ocenie, forma testu w kontekście powyższych egzaminów jest sprawiedliwa. Nie ulega wątpliwości, że owe testy bazują na znacznej ilości aktów prawnych, ale jednocześnie docenić należy i to, że wymagana jest po prostu znajomość przepisów; nie zaś umiejętność ich praktycznego wykorzystania.

Tym samym jestem przekonana, że część egzaminów na studiach – mimo wszystko powinna zachować formę testową – aby studenci mieli okazję nauczyć się specyficznej nauki do poprawnego rozwiązania testu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że test jako specyficzna forma sprawdzenia wiedzy, wymaga specyficznej metodyki uczenia się.

Drugą metodą egzaminowania jest forma opisowa. Sformułowane w sposób otwarty pytania dają szansę zaprezentowania pokażnej wiedzy, wielowątkowej. Niestety, ta forma egzaminu wymaga sporo czasu z perspektywy egzaminującego, który musi rozczytać się w pracach, a to nie bywa łatwe. Niemniej, dla studenta forma opisowa ma bardzo wiele zalet, a właściwie żadnej wady (gdyby nie liczyć tej, że nie rozwija umiejętności logicznego, rzeczowego wypowiedzania się). Po pierwsze, czynnik szczęśliwego „może trafię we właściwą odpowiedź” nie ma żadnego znaczenia, a więc jest sprawiedliwa, bo albo student potrafi i napisze odpowiedź, albo... z pustego i Salomon nie należy.

Po drugie, ta forma jest o wiele mniej stresująca niż odpowiedź ustna. Czynnikiem stresu ma zaś istotne znaczenie w trakcie egzaminowania. Po trzecie, forma pisemna egzaminu daje studentowi poczucie swobodnej dyspozycji czasem. Można bowiem wybrać kolejność w odpowiedzi, nie ma presji czasu, jak w trakcie odpowiedzi ustnej, podczas której ta presja istnieje zawsze (niekoniecznie pochodząc(a) od egzaminatora, często sam student ma przekonanie, że im dłużej będzie się namyślał nad odpowiedzią, tym gorzej zostanie oceniony).

Czy taka forma egzaminowania jest użyteczna z perspektywy dorosłego prawnika? Oczywiście, że tak. W najprostszych słowach – uczy przecież przelewać myśli na papier. To próba generalna do przygotowania przyszłych pism procesowych, opinii prawnych, pisemnych oświadczeń. Nie da się ukryć, że prawidłowo utrwalona wiedza „celem jej napisania na kartce papieru” w trakcie egzaminu, może stanowić również przedmiot wypowiedzi ustnej.

Egzamin ustny to trzecia forma sprawdzenia wiedzy. Stresująca, ale szalenie ważna i potrzebna dla ukształtowania umiejętności wypowiadania się przez studenta w języku prawniczym. Oczywiście zawsze będzie istnieć grupa studentów, którzy będą się stresować taką bezpośrednią konfrontacją z egzaminatorem. W kontekście sprawiedliwości egzaminu nie ulega jednak wątpliwości, że w dobie dzisiejszego rozwoju techniki, to egzamin ustny jest *de facto* jedyną formą wykluczającą możliwość ściągania. Ale co istotniejsze, to też jedyna forma, gdy egzaminator może porozmawiać ze studentem, aby zweryfikować, czy student rzeczywiście rozumie to, co przedstawia w formie odpowiedzi na wylosowane zagadnienie. Egzamin ustny oferuje możliwość sprawdzenia, czy za częstokroć płynną recytacją przepisów prawa i towarzyszących im teorii dogmatycznych kryje się prawdziwe zrozumienie dla danych instytucji prawa. Należy postulować zatem o przeprowadzanie egzaminów ustnych z tych wszystkich przedmiotów, które dają możliwość popisu erudycji i znajomości języka prawniczego.

Stojąc na stanowisku, że każdy sposób egzaminowania jest potrzebny w toku kształcenia studentów prawa, chciałabym kilka refleksji poświęcić warunkom przeprowadzenia sensownego egzaminu. Aby egzamin miał sens, muszą zostać spełnione trzy warunki:

Po pierwsze, o tym, jaką formę ma przybrać egzamin z danego przedmiotu – powinni studenci wiedzieć od pierwszego spotkania z egzaminatorem. Jednocześnie, należy postulować, aby egzaminator wyjaśniał, dlaczego taki właśnie sposób wybrał. Wówczas, jeśli student zrozumie, że taka forma egzaminu jest adekwatna do treści wykładanej dziedziny, a więc zrozumie jego sens – będzie miał motywację do nauki. Motywacja bazuje bowiem na zrozumieniu i zaaprobowaniu konkretnego rozwiązania, którym w tej sytuacji jest forma egzaminu.

Po drugie, egzaminowany musi także od początku dysponować zakresem materiału, jaki musi opanować. Jeśli egzamin ma być opisowy czy ustny – student powinien od pierwszych zajęć otrzymać listą pytań/zagadnień, aby móc rozłożyć w czasie ich przygotowanie.

Po trzecie i najważniejsze, student musi mieć w sobie to coś. To coś, to wspomniana już motywacja oraz samodzielność zarówno w poszukiwaniu wiedzy, jak i testowaniu swojej wiedzy. Jeśli student ma świadomość zakodowaną od początku roku akademickiego, że pod koniec semestru będzie musiał rozwiązać test z danego przedmiotu, to powinien udać się do biblioteki, znaleźć na półce przykładowe testy i rozwiązywać je na bieżąco. Jeśli zaś otrzyma listę 100 pytań, to powinien rozłożyć sobie ich ilość na czas trwania semestru, a nie na ostatni tydzień przed egzaminem i opracować je pisemnie za pomocą kluczowych pojęć, map myśli i innych sposobów na skuteczne zapamiętanie.

Nie można bowiem dyskutować o sensownych i sprawiedliwych egzaminach, bez poczynienia najważniejszego założenia – **że studenci uczą się sensownie**. To nie chodzi tylko o to, aby nie uczyć się na ostatnią chwilę, ale również o to – aby uczyć się z głową.

W psychologii poznawczej, w kontekście pamięci długotrwałej człowieka, wyróżnia się dwa procesy: przypominanie oraz rozpoznawanie¹. Proces przypominania jest trudniejszy, wymaga użycia specyficznych strategii przeszukiwania informacji w pamięci. Jest on wykorzystywany w trakcie egzaminu opisowego i ustnego, kiedy od studenta oczekuje się swobodnej wypowiedzi na określony temat.

Natomiast rozpoznawanie – to proces mniej obciążający system poznawczy w porównaniu do swobodnego przypominania, bo polega na zidentyfikowaniu napływającej informacji z narządów zmysłu jako już znanej. Ten proces jest wykorzystywany przez umysł studenta w trakcie rozwiązywania testów, kiedy student niejako kojarzy jedną z zaproponowanych odpowiedzi z posiadaną wiedzą. Dlatego też nie sposób przyjąć – choćby przez pryzmat ogólnodostępnych testów na aplikację – że te egzaminy wymagają nauczania się na pamięć kilkudziesięciu ustaw. Żaden egzamin na aplikację w ich obecnej formule nie wymaga pamięciowego odtworzenia treści przepisów, a jedynie skojarzenia poprawnej odpowiedzi wśród różnych wariantów.

Przedstawiony podział technik odtwarzania z pamięci konkretnej wiedzy dowodzi, że inne strategie zapamiętywania wykorzystywane są przy uczeniu się do egzaminów opisowych i ustnych, zaś inaczej przebiegać powinna nauka do egzaminu testowego.

Świadomość powyższej konkluzji wymaga zatem od egzaminatorów konsekwencji – jeśli zostanie ustalone, że egzamin ma formę testową, to konsekwentnie należy trzy-

¹ Szerzej na temat mechanizmów ludzkiej pamięci: T. Maruszewski, *Psychologia poznawcza*, Warszawa, 1996; M. Materska, T. Tyszka [red.] (1997) *Psychologia i poznanie*, Warszawa, 1997; E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, *Psychologia poznawcza*, Warszawa, 2006.

mać się tej formy również co do kolokwium z konwersatoriów. Jeśli zaś egzamin ma mieć charakter ustny, to należy postulować o zaniechanie tworzenia testów na zaliczenie, a skorzystanie z formy opisowej lub również ustnej.

Podsumowując, każda forma egzaminu ma sens; każda daje możliwość wyćwiczenia pewnych mechanizmów zapamiętywania i odtwarzania wiedzy – mechanizmów potrzebnych absolwentowi prawa w jego ścieżce kariery prawniczej. Dobór trafnej formy egzaminu jest bardzo ważną decyzją, która determinuje sposób uczenia się studenta i w konsekwencji – również charakter wiedzy, jaką będzie posiadał i którą będzie potrafił umiejętnie się wykazać w trakcie egzaminu.

Warto pamiętać, że ocena samego przebiegu egzaminu zależy od pracowitości, samodzielności i determinacji każdego studenta, który decydując się na studia prawnicze musi mieć świadomość konieczności poszukiwania wiedzy i sposobu na jej skuteczne zapamiętanie, także na własną rękę.

